



## Zmiany w polityce obronnej Niemiec po rosyjskiej agresji na Ukrainę

Łukasz Jasiński

Wzrost nakładów na obronność – ogłoszony przez kanclerza Olafa Scholza po rosyjskim ataku na Ukrainę – oznacza zwrot w niemieckiej polityce. Priorytetem ma być naprawienie wieloletnich zaniedbań, m.in. dzięki zakupom interwencyjnym dla Bundeswehry. Utworzenie specjalnego funduszu dla sił zbrojnych będzie wymagało negocjacji w ramach koalicji rządzącej oraz zawarcia kompromisu z opozycyjną CDU. Czynnikiem spowalniającym modernizację armii może się też okazać wojskowa biurokracja.

Na nadzwyczajnej sesji Bundestagu 27 lutego br. kanclerz Scholz stwierdził, że agresja Rosji na Ukrainę otworzyła nową epokę w historii Europy. Jednym z elementów zapowiedzianych zmian ma być, oprócz dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, znaczący wzrost nakładów na obronność.

**Niemiecka polityka obronna do 2022 r.** Od 2014 r. i rosyjskiej aneksji Krymu poziom niemieckich wydatków na obronność wzrósł z 1,1% do 1,5% PKB, pozostając jednak znacznie poniżej 2% PKB, które członkowie NATO zadeklarowali jako cel. Taki stan rzeczy był przedmiotem krytyki ze strony USA, najgłośniejszemu wyrażanej w czasie kadencji prezydenta Donalda Trumpa. Mimo niewywiązywania się ze zobowiązania 2% PKB wydatki wyrażone w liczbach były – dzięki potencjałowi gospodarczemu Niemiec – wysokie. Według szacunków NATO Niemcy wydały w zeszłym roku 52 mld dol., ustępując jedynie Wielkiej Brytanii (69 mld) i USA (725 mld). Poważnym problemem była niewłaściwa struktura wydatków. W latach 2014–2019 zaledwie 12–14% niemieckiego budżetu obronnego przeznaczono na inwestycje. W zeszłym roku było to 18,5%, co jednak pozostaje poniżej rekomendowanego przez NATO progu 20%. W ciągu ostatnich lat niemal połowę wydatków Bundeswehry stanowiły koszty osobowe. Oszczędności i błędy w zarządzaniu odbiły się negatywnie na stanie technicznym sprzętu. W końcu 2021 r. zaledwie 40% śmigłowców bojowych Tiger oraz 65% bojowych wozów piechoty Puma było sprawnych technicznie. Bundeswehra boryka się także z problemami kadrowymi: ok. 20 tys. etatów oficerskich i podoficerskich pozostaje nieobsadzonych. Ze względu na pacyfizm zakorzeniony wśród Niemców kolejne kampanie

społeczne Bundeswehry nie przekładają się na zainteresowanie karierą w wojsku.

**Zmiany zapowiedziane przez kanclerza Scholza i pierwsze decyzje.** 27 lutego kanclerz Niemiec ogłosił zamiar utworzenia i wpisania do konstytucji specjalnego funduszu dla Bundeswehry w wysokości 100 mld euro. Umożliwi to wyłączenie tej sumy spod tzw. hamulca budżetowego. W kolejnych latach wydatki na obronność, wliczając ten fundusz, mają wynosić nie mniej niż deklarowane przez państwa NATO 2% PKB. Prognozuje się, że będzie to wówczas kwota ok. 75 mld euro, co czyniłoby wydatki obronne Niemiec największymi w Europie oraz trzecimi na świecie, po amerykańskich i chińskich. Należy jednak pamiętać, że specjalny fundusz jest przedsięwzięciem o charakterze doraźnym i w zamyśle jednorazowym, mającym na celu przywrócenie niemieckim siłom zbrojnym zdolności do działania.

Część z planowanych 100 mld euro zostanie przeznaczona na zakupy interwencyjne, w dużej mierze od niemieckich koncernów, w celu uzupełnienia zapasów amunicji i części zamiennych oraz zapewnienia żołnierzom niezbędnego ekwipunku, m.in. kamizelek kuloodpornych. O możliwościach niemieckiego przemysłu świadczy fakt, że Niemcy są czwartym na świecie eksporterem broni. 14 marca minister obrony Christine Lambrecht ogłosiła zakup dla Luftwaffe samolotów F-35 zdolnych do przenoszenia amerykańskich bomb atomowych w ramach programu *nuclear sharing*. Zakup ten był wcześniej zapisany w umowie koalicyjnej, jednak szybkie tempo działania wpisuje się w nowe podejście do obronności i podkreśla

znaczenie decyzji podjętych pod koniec lutego. Luftwaffe otrzyma także 15 nowych myśliwców Eurofighter. Pełen katalog sprzętu, którego zakup jest potrzebny, jest obecnie opracowywany przez ministerstwo obrony we współpracy z dowództwem Bundeswehry. Można oczekiwać m.in. zakupu śmigłowców transportowych, systemów łączności oraz rozwijania obrony przeciwrakietowej.

Drugim znaczącym elementem planowanych zmian, obok zakupów sprzętu dostępnego już na rynku, będzie rozwój wieloletnich europejskich projektów, takich jak [niemiecko-francusko-hiszpański myśliwiec szóstej generacji](#) oraz niemiecko-francuski czołg i dron bojowy Eurodrone. Ich realizacja, oprócz podkreślenia roli współpracy z Francją i innymi krajami, ma także zapewnić dopływ nowych technologii i zysków dla niemieckiego przemysłu. Pogodzenie pilnych zakupów z długofalowymi europejskimi projektami będzie cechą niemieckiej polityki obronnej w kolejnych latach.

Czynnikiem, który może opóźnić plany wzmocnienia Bundeswehry, pozostaje biurokracja związana z zamówieniami. W poprzednich latach odpowiedzialny za nie Federalny Urząd ds. Wyposażenia, Technologii Informatycznych i Wsparcia Eksploatacyjnego Bundeswehry był oskarżany przez media i polityków o wieloletnie opóźnienia realizacji projektów i niegospodarność. Uproszczenie procedur i reforma administracji będą wyzwaniem dla federalnego ministerstwa obrony.

**Polityczny wymiar ogłoszonych zmian.** Kanclerz Scholz ogłosił program zwiększenia nakładów na obronność bez wcześniejszych szerokich konsultacji ze swym zapleczem partyjnym. Przeciw większym nakładom na wojsko opowiadają się zasiadający w Bundestagu politycy SPD z lewicowej grupy DL 21. Ambivalentną postawę zajmuje szef frakcji SPD Rolf Mützenich, który opowiada się za dobrojeniem armii, jednak jest przeciwny stałemu zwiększeniu wydatków. Zieloni proponują rozszerzenie katalogu celów specjalnego funduszu o projekty dotyczące pomocy humanitarnej i cyberbezpieczeństwa. Szef rządu może liczyć na poparcie ze strony FDP. Brak jedności w szeregach koalicji i, w najbardziej pesymistycznym scenariuszu, upadek całego projektu funduszu, byłby polityczną i prestiżową porażką kanclerza Scholza.

Pomysł specjalnego funduszu dla Bundeswehry i jego umieszczenie w konstytucji wymagają większości 2/3 głosów, do czego niezbędne jest porozumienie z CDU. Chadezy zadeklarowali wstępnie poparcie, jednak domagają się przeznaczenia środków wyłącznie na sprzęt dla armii i większej kontroli wydatków. Polityczne negocjacje funduszu, których termin jest nieznany, mogą trwać długo i opóźnić modernizację wojska. Kwestią otwartą pozostaje kształt ewentualnego

kompromisu, który wymagałby pogodzenia sprzecznych postulatów Zielonych i CDU. Ze względu na wagę sprawy oraz kontekst międzynarodowy w postaci wojny na Ukrainie żadnej partii nie będzie jednak zależało na zerwaniu rozmów.

Plany rządu wpisują się w zmianę nastrojów społecznych po napaści Rosji na Ukrainę. Według sondażu dla pracowni You Gov z 2 marca br. 63% ankietowanych poparło utworzenie specjalnego funduszu w celu wzmocnienia Bundeswehry. Według ankiety Deutschland Trend dla telewizji ARD nakłady na obronność w wysokości 2% PKB rocznie popiera 69% badanych, w tym większość wyborców SPD, FDP i CDU (82%), Zielonych (68%) i AfD (51%). Przeciw pozostają jedynie wyborcy Die Linke (42%). Wraz z informacjami o rosyjskich zbrodniach nastroje te mogą się umacniać. Na spadek poparcia mogłoby wpłynąć ewentualne szybkie ogłoszenie rozejmu na Ukrainie i zmniejszenie poczucia zagrożenia ze strony Rosji.

**Sojuszniczy wymiar niemieckich przemian.** Od początku wojny na Ukrainie rząd w Berlinie podkreśla solidarność z sojusznikami i gotowość do obrony wschodniej flanki NATO. Oświadczenia te są sygnałem dla Rosji oraz mają wesprzeć państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Można je także traktować jako próbę poprawy wizerunku Niemiec w obliczu porażki ich polityki wschodniej.

Niemcy są państwem ramowym Batalionowej Grupy Bojowej NATO na Litwie oraz będą nim w nowo tworzonej grupie na Słowacji. Zapewniając europejskich partnerów o wsparciu, minister Lambrecht zadeklarowała, że w 2025 r. 1,5 tys. niemieckich żołnierzy wejdzie w skład przewidzianych w „Kompasie strategicznym” unijnych Sił Szybkiego Reagowania (EU RDC).

**Wnioski.** Ogłoszone 27 lutego plany niemieckiego rządu w dziedzinie obronności dają szansę na naprawę wieloletnich zaniedbań. Ich realizacja znajduje się jednak dopiero w fazie wstępnej i będzie wymagała pokonania trudności politycznych i administracyjnych. Utworzenie specjalnego funduszu dla Bundeswehry będzie zależało od umiejętności kanclerza Scholza do skonsolidowania koalicji rządzącej oraz zawarcia porozumienia z opozycją CDU. W najbardziej pesymistycznym wariantcie opór części socjaldemokratów może sparaliżować prace nad funduszem. Negocjacje w tej sprawie mogą potrwać wiele miesięcy. Konieczna będzie także reforma wojskowej biurokracji.

W wypadku realizacji zamierzeń rządu Scholza można się spodziewać poprawy stosunków Niemiec z USA, które od dawna postulują wzięcie przez Europejczyków większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Korzystnie wpłynęłoby to na zwiększenie potencjału obronnego NATO oraz bezpieczeństwa Polski i całej wschodniej flanki Sojuszu.